

[2. Nasze męczeństwo]

2550 „A teraz posłuchaj o waszym męczeństwie. Jest ono udziałem każdego człowieka na ziemi. Każdy cierpi mękę ciała i duszy, ale nie każdy chce ją przyjąć, oddać, złożyć za braci. O, gdyby to wszyscy zrozumieli, Zakon wasz objąłby wszystkich ludzi i ziemia stałaby się Królestwem Bożym, bo wszyscy pełniliby tylko wolę Moją tak w chwilach radości, jak i na męczeńskich drogach ich dusz.

2551 Niestety, dzieci Moje, poślubione Mi przez powołanie do uczestniczenia w życiu Miłości Ukrzyżowanej, tylko nieliczni oddają Mi się całkowicie, z radością i ochotą na każdą wolę Moją, a więc i tę, która krzyżuje. Ale wy wszyscy na to [się] oddaliście i w was, i przez was będzie się pełnić wola Moja. Moje życie w was będzie Moją i waszą ofiarą zadośćuczyniającą Ojcu za tych braci i siostry wasze, które nie pełniąc Mejej woli, depczą ją i odtrącają. Wy będziecie więc niebem Mym na ziemi i dziś, choć to dopiero pierwociny wasze, jesteście już wiosną Mego Kościoła.

2552 I jeszcze wam powiem, dzieci, na pociechę i umocnienie, że męczeństwo na waszej drodze całkowitego, ślepego, dziecięcego oddania jest łatwe. Tak, dzieci, bo Ja wam, cierpienie wybierając, daję łaskę do jego zniesienia, Ja z wami niosę wasz krzyż. Czy pamiętasz, jak dawno ci to już mówiłem? Tymczasem nie tylko grzesznicy niosą swój krzyż jakoby nad siły, bo niosą go z buntem, przekleństwem i grzechem. Ale i nawet te wybrane dusze, które inaczej niż was prowadzę, zostawiając im wybór umartwień obok tych, które im daję, nieraz uginają się pod ciężarem krzyża, który wybrały nie na swoją miarę.

2553 Wy macie krzyż ode Mnie, wy, dzieci Moje. A Jam nie tylko Oblubieniec wasz, ale i Ojciec. Ileż razy dziecko wraz z jego krzyżem wezmę w ramiona, by je do Serca przytulić, zanurzyć w Mejej Krwi, napełnić Moją mocą! O, jakże lekkie i błogosławione jest męczeństwo dziecka poślubionego Mi w Miłości Ukrzyżowanej.

A potem, dzieci, krzyż wasz to krzyż miłosierdzia i Odkupienia dla dusz, bo nim płaciecie za ich upadki i zbrodnie, [a] płacąc, rodzicie ich dla nieba. Czyż to nie wystarcza, byście ukochali najcięższe cierpienia i bóle?

2554 Myślałaś, klęcząc przed Mym tabernakulum, o św[iętej] Ludwinie. Nie, dziecko. Przeważająca większość – prawie wszyscy – mieć będą ukryty krzyż cierpienia, zakryty przed ludźmi, a tylko Mnie znany, bo wy nie macie niczym imponować, nawet krzyżem. Wy macie służyć z taką miłością i oddaniem, i radością, jakbyście nie dźwigali brzemienia męki serca, ducha i ciała.

Oto wasza męczeńska droga. Znasz ją – z miłością pomagaj na niej twym dzieciom”.